

Jan Baudouin de Courtenay (1845–1929)

O uczonych ludziach tamtego pokolenia nie można mówić jedynie: prawnik, historyk, filolog, medyk... Uprawiając własną dziedzinę, musieli – z nakazu sumienia i poczucia powinności wobec ojczyzny – dawać świadectwo swojego stosunku do kwestii niepodległości i angażować się w przygotowywanie Polaków do służby, gdy niepodległość odzyskają. Stanowili elitę narodu z pełnym poczuciem odpowiedzialności, jaka stąd wynikała.

W roku dwóchsetlecia Uniwersytetu Warszawskiego rozmaite sympozja, konferencje, spotkania przypominają poszczególne zasłużone postacie, a uczestnicząc w nich, zwykle uświadamiamy sobie, jak bardzo potrzebne są dzisiaj postawy takich ludzi, głoszone przez nich idee, ich intelektualna oraz duchowa spuścizna.

8 marca 2016 odbyła się, w niedawno wzniesionym budynku Uniwersytetu Warszawskiego, konferencja poświęcona wielkiemu językoznawcy Janowi Nieciślawowi Baudouinowi de Courtenay, który żył w latach 1845–1929; zatem dane mu było rozwijać w wolnej Polsce prekursorskie koncepcje dotyczące języka jako systemu i teorię fonemu – podstawowego elementu tego systemu.

Pochodził z arystokratycznej rodziny francuskiej, której członkowie wyemigrowali do Polski w dobie wojen religijnych. Studiował w warszawskiej Szkole Głównej, a także w Pradze, Jenie, Berlinie, Lipsku. W 1875 roku został profesorem na Uniwersytecie w Kazaniu, gdzie wtedy żyła liczna i ruchliwa umysłowo kolonia polska. Później prowadził wykłady na Uniwersytecie w Dorpacie [Tartu] i na Uniwersytecie Jagiellońskim, skąd odszedł wskutek nacisków władz austriackich. Koniec pierwszej wojny światowej zastał go w Petersburgu, gdzie wykładał na Uniwersytecie. Był członkiem Koła Przyjaciół Niepodległości Polski, a gdy przysłała niepodległość, został profesorem językoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego, wcześniej zaś członkiem Akademii Umiejętności. Droga naukowa polskiego humanisty francuskiego pochodzenia biegła przez rodzinną Europę świątłych umysłów, z przystankami w miejscach, gdzie było ich duże nagromadzenie, skąd czerpał wiedzę i gdzie wiedzą się dzielił, umacniając się w przekonaniu, że będzie ona szczególnie potrzebna w ojczyźnie wybranej kiedyś przez jego przodków.

Warszawską konferencję pomyślano, moim zdaniem, bardzo mądrze, poświęcając pierwszą jej część osobie bohatera, a następne jego bogatemu dorobkowi i dyskusji lingwistów. W tej pierwszej wysłuchaliśmy opowieści dwu... prawnuczek Jana Baudouina de Courtenay – pani Marty Ehrenkreutz Jasińskiej, która mieszka w Warszawie, jest etnografem i aktualnie opracowuje pamiętniki swojej babki – córki uczonego, Cezarii, oraz pani Anny Harvey, potomkini innej córki Profesora – Eweliny, zaś na konferencję przyjechała z Londynu. Panią Martę miałam przyjemność poznać już kilkanaście lat temu i wysłuchać jej opowieści o uczoneym rodzie, z którego pochodzi. Na konferencji mówiła m.in. o tym, w jakim domu wychowała się jej babka, wybitna uczona – etnolog i historyk sztuki – Cezaria Ehrenkreutz Jędrzejewiczowa. Był to dom inteligentki, w którym znajdowała się bogata biblioteka, bywali czołowi przedstawiciele nauki i kultury, także politycy, goszczeni przez matkę czterech sióstr (wszystkie uzyskały wyższe wykształcenie) – drugą żonę profesora, Romualdę z Bagnickich – i dyskutowali o sprawach ważnych dla życia umysłowego i sytuacji narodu.

W pamięci potomnych Jan Baudouin de Courtenay pozostał jako człowiek bardzo czynny w środowisku akademickim, otwarty na nowe prądy, przy tym krytyczny, mobilny – sam twierdził, że nigdzie nie zapuścił korzeni – osobiście skromny, bez cienia snobizmu czy pychy z racji i niepospolitego pochodzenia, i własnych osiągnięć.

Za jedną z najpilniejszych potrzeb Polaków w rozbiorowej niewoli, ale i po odzyskaniu niepodległości, uznawał edukację – na wszystkich poziomach – i sam angażował się w jej zaspokajanie, współpracując np. z *Poradnikiem dla samouków* Stanisława Michalskiego.

W tym przekonaniu o wadze kształtowania umysłów tkwiło zapewne źródło, zaskakujących dzisiaj, zapatrywań Jana Baudouina na literaturę, o których mówiono na konferencji, a których odbicie Marta Ehrenkreutz znajduje w pamiętnikach swej babki, Cezarii. Otóż wielki językoznawca oceniał dzieła pisarzy z perspektywy niejako dydaktycznej, co kazało mu żywić niechęć do Sienkiewicza – za okrucieństwo obecne w jego utworach, a także za nadmiar erotyzmu. Ten ostatni zarzut wykluczył *Śnieg* Przybyszewskiego z lektur domowych – ojciec zakazał córkom czytania tego utworu.

Pisarzką przezeń uznaną była Eliza Orzeszkowa z uwagi na wrażliwość społeczną i stosunek do mniejszości narodowych. Profesor wsparł starania (daremne) o przyznanie Orzeszkowej literackiej Nagrody Nobla.

*

Zupełnie świeże doświadczenia społeczne ożywiły myślenie o miejscu i roli inteligencji w życiu zbiorowym Polaków i być może wywołały nową falę dyskusji na ten temat, goszczącej co pewien czas na antenach i łamach. Wydaje się, że jest to rola wciąż ta sama – od czasów Szkoły Głównej do obecnego jubileuszu stoletczej Alma Mater. Najogólniej, w nieuchronnym uproszczeniu, da się ją określić jako przywództwo duchowe w sytuacjach, gdy społeczeństwo wyraża swój sprzeciw wobec poczynań mających zmienić jego kondycję albo gdy pragnie wyrazić aprobatę takich poczynań i czynne dla nich poparcie, by były skuteczniejsze. Przywództwo duchowe polega wtedy na pomocy w artykułowaniu opinii i postulatów.

Nieco innym zadaniem, związanym z tym pierwszym, jest pokazywanie wzorów – instytucjonalnych, organizacyjnych, ale przede wszystkim osobowych. Przywoływanie postaci, w których skupiły się cechy godne naśladowania, nie tylko dlatego, że pięknie jest naśladować to, co szlachetne, ale dlatego, że wiele tych cech dobrze służy praktyce społecznej, pomaga osiągać cele przyświecające zbiorowym ruchom na rzecz dobra wspólnego.

W takie działania wpisała się konferencja poświęcona Janowi Baudouinowi de Courtenay, potomkowi przybyszów z daleka, którzy rychło się polonizowali i w kolejnych pokoleniach gorliwie służyli przybranej ojczyźnie. Jan Baudouin de Courtenay jest wzorem osobowym atrakcyjnym i sprawdzonym w dwu różnych epokach polskiej historii, charakteryzujących się stawianiem rodakom odmiennych, ale nie mniej wielkich i pilnych zadań. Jego dorobek w lingwistyce nieprzerwanie inspirowała aktualne kierunki poszukiwań.

MAGDALENA BAJER

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjnej; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.